

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryczny jednospaltowy na str. 2-iej 13-iej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa lub nadawanie 40 gr. W n-cach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

# SŁOWO

Wilno, Piątek 10-go lipca 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3

DZIŚ W NUMERZE:

Zobaczmy!  
Cz. J. Sprawy teatralne.  
Silva verum.  
Antykatołickie wystąpienie Czechów.  
Ulgi wojskowe dla studentów.  
Dalsze szczegóły afery szpiegowskiej Illicza.  
Bestjałstwo w sądach sowieckich.  
Książd Godlewski opuścił więzienie na Łukiszkach.  
Obrazki litewskie.

## Zobaczmy!

Stanowisko sejmowego klubu zw. ludowo-narodowego wobec reformy rolnej istotnie ma w sobie coś prowokującego. Stanowisko to jest inne dla prasy, inne dla wieców, inne dla posłów, inne dla wiajemniczonych, a jeszcze całkiem inne w rzeczywistości. Nad wszystkim góruje zaś chęć złapania dwóch srok za jeden ogon.

Oczywiście chcielibyśmy aby zw. ludowo-narodowy zajął miejsce obecnego „Piasta”. Z radością powitałibyśmy stan, przy którym „Piast” by nie istniał, a endecja zajmowała jego miejsce. Dem. Nar. posiada mnóstwo zalet i to niemało ważnych, jak np. własną ideologię polityczną, lub gorący patryjotyzm narodowy, których „Piast” nie posiada wcale, lub też posiada w minimalnych dozach.

Lecz tem niemniej gdyby Dem. Nar. chciała zostać klasową partią chłopską, uczciwie i otwarcie broniła ustawy p. Makulskiego — tobyśmy o niej mówili, jako o rewolucyjnej, chociaż patryjotycznej partii w Polsce.

Dzisiaj debatowana ustawa o granice jest bowiem *rewolucją* i to rewolucją, która pozbawia Polskę od razu praworządności, kredytu zagranicą i najsilniejszego warsztatu pracy.

Nie! Związek lud. nar. broń Boże nie chce uchodzić za partję rewolucyjną. Ale zw. lud.-narod. nie chce też aby się Piast wyrócił przy wyborach, bo (słuchajcie! słuchajcie!) wtedy zwycięży na wsi polskiej komunizm, a może nawet Piłsudski. Lepiej więc niech „Piast” zrobi na reformę i niech trochę zarobi na wyborach przyszłych, a przecież Piastowcy o niczem innem nie marzą, jak o oddaniu Dem. Nar. wszystkich tek ministerjalnych i o zlikwidowaniu swej partji po dokonanej reformie rolnej.

Takie jest mniej więcej stanowisko związku przedstawione w bardzo niedużem odchyleniu karykaturalnem. Stanowisko to panowało przed podpisaniem paktu, który na kilka miesięcy oddał rządy nad Polską p. Witosowi. Wtedy to po raz pierwszy Dem. Nar. zgodził się na rewolucję agrarną. Stusnie im przepowiadano, że to pierwsze odstępstwo pociągnie za sobą dalsze i coraz dalsze.

Dzisiaj także związek ludowo-narodowy pracuje nad „odradzalizowaniem” Piasta. Cóż za śliczne intencje! Pocziwemu związkowi chodzi o niedopuszczanie do sojuszu Piasta z Wyzwoleniem, o uchronienie Polski przed tem strasznem niebezpieczeństwem.

Otoż właśnie o to chodzi, że to niebezpieczeństwo wcale nie istnieje. Niebezpieczeństwo którego niema, a które potrzebne jest tylko dla argumentacji obrońców klubu ludowo-narodowego. Czasy, w których się mówiło o „jedności ruchu ludowego w Polsce” są to czasy ideowe naszych ludowców. Minęły one dawno. Jesteśmy obecnie przy pełnym rozkwicie korupcyjno-swarliwej epoki „ruchu ludowego”. Koterje ludowe tej samej reformy rolnej na to potrzebują, aby się nawzajem spychać z trybun wiecowych po wioskach. Niema mowy o tem, by p. Witos, „Wyzwolenie”, p. Wojewódzki i ks. Okoń poszli pod wspólnym sztandarem.

Stusnie twierdzi jeden z najwybitniejszych polityków polskich, że przeprowadzenie ustawy p. Makulskiego przesunie granice wpływów

bolszewickich na zachód, aż do granicy niemieckiej. Polska pod względem kulturalnym i gospodarczym zbliży się do Bolszewji, stanie się państwem takim jak Estonia, Lotwa, Rumunia, których do rodziny państw zachodnio-europejskich zaliczyć nie można. „Stracimy znaczenie wału ochronnego przeciw bolszewizmowi”.

W danej chwili w Sejmie więcej jest klubów niechętnych reformie p. Makulskiego, niż jej przychylnych. Bez poparcia związku ludowo-narodowego ustawa p. Makulskiego przejść nie może.

Zobaczmy.

Cał.

## TELEGRAMY.

### Wojna w Marokko.

PARYŻ, 9.VII. Pat. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby, Paimle-ve zaprzeczył kategorycznie pogłoskom o zajęciu przez Rifienów Tazy.

### Primo de Rivera chory.

MADRYT, 9.VII. Pat. Primo de Rivera zachorował na niezbyt kiszek i żołądka. Lekarze zalecili mu kilkotygodniowy odpoczynek.

### „Pan Twardowski” w Pradze.

PRAGA, 9.VII. Pat. Wczoraj w teatrze Narodowym wystawiono poraz pierwszy balet Różyckiego: „Pan Twardowski”. Na przedstawieniu był obecny cały korpus dyplomatyczny. Autora wywoływano wielokrotnie, reżysera zaś oraz wykonawców głównych ról nagrodzono burzliwemi oklaskami. Ogólny zachwyt wywołały efektowne dekoracje Gollieba.

### Samobójstwo pierwszego sekretarza ambasady.

PARYŻ, 9.VII. Pat. «Petit Parisien» donosi z Konstantynopola, że pierwszy sekretarz ambasady angielskiej Hodges odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

### Fala upałów w Ameryce.

BERLIN, 9.VII. PAT. «Berliner Tageblatt» donosi z Nowego Yorku, że w Stanach Zjednoczonych wystąpiła nowa fala gorąca. W Chicago było 6 ofiar upałów, w Nowym Yorku dwie.

### Wielki proces w Gruzji.

MOSKWA, 9.VII. PAT. W dniu 10 lipca rozpoczyna się w Tyflisie proces przeciwko komitetowi stronnictwa anty-sowieckiego w Gruzji. Oskarżenie opiewa o zorganizowanie zamachu w r. 1924, o polityczne akty terroru, i o różne zbrodnie kryminalne.

### Dzieci polskie z Francji.

KRAKÓW, 9.VII. PAT. W najbliższym czasie przyjeżdża do Krakowa wycieczka stu dzieci polskich z Francji. Są to dzieci polskich emigrantów, zamieszkałych we Francji.

### Strajk budowlany w Berlinie.

BERLIN, 9.VII. PAT. Pisma donoszą, że generalne zgromadzenie niemieckich związków budowlanych postanowiło proklamować strajk robotników budowlanych w Berlinie. 20 tysięcy robotników budowlanych rozpocznie strajk w piątek rano.

### Komisja na pograniczu.

Bawi w pow. krzemienieckim na granicy Rzeczypospolitej komisja ministr. spraw wewnętrz. pod przewodnictwem p. Brodowskiego, która przeprowadza dochodzenia w sprawie porwania ppor. Maczyńskiego, przez żołnierzy sowieckich i wywołanego przez to incydentu, jaki zaszedł między strażą K. O. P. a oddziałami sowieckimi.

## ANTYKATOŁICKIE WYSTĄPIENIE CZECHÓW.

### Nuncjusz apostolski opuścił Pragę.

RZYM, 9.VII. (Patj. „Osservatore Romano” ogłosił następujący komunikat: Na skutek tego, że w dniu uroczystości na cześć Jana Husa w Pradze dnia 26 b. m. prezydent republiki czechosłowackiej Massaryk objął patronat nad obchodem, zaś premier objął prezydium honorowe obchodu, Stolica Święta wydała rozporządzenie, aby nuncjusz apostolski w Pradze msz. Marmaggi energicznie zaprotełował u rządu czechosłowackiego i natychmiast opuścił Pragę. — Nuncjusz apostolski opuścił Pragę dnia 6 b. m. i w dniu wczorajszym przybył do Rzymu.

PRAGA, 9.VII. (Pat. „Lidowe Listy” zamieszczają dzisiaj zostawienie artykułów prasy niemieckiej i czeskiej w sprawie wyjazdu nuncjusza apostolskiego z Pragi i oświadczają, że nuncjuszowi nie chodziło wcale o zaprotełowanie przeciwko uroczystości na cześć Husa, lecz przeciwko wywieszeniu chorągwi husyckiej na Zamku oraz na gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, co nadawało uroczystości charakter anty-katołicki.

### Sytuacja bardzo poważna

#### Anglja chce zerwać z Sowietami.

MOSKWA 9.VII. PAT. Moskiewska radiostacja komunikuje: W związku z kampanją, podjętą przez Anglję przeciwko Rosji sowieckiej korespondent Rosyjskiej agencji telegraficznej w Londynie odbył rozmowę z szeregim przedstawicieli Labour Party. Naogół sytuacja zdaje się być bardzo poważną. Istnieje obawa zerwania stosunków dyplomatycznych między Anglją a Z. S. S. R. Mniejsza część członków rządu angielskiego w tej liczbie Baldwin i Chamberlain usposobiona jest w kierunku utrzymania stosunków z Z.S.S.R. Churchill, Birkenhead i inni ministrowie dają energicznie do tego, aby uczynić zerwanie nieuniknionem. W związku z tem przedstawiciele Trade Unionów wysłali do Baldwina pismo, w którym domagają się zaniechania kampanji w kierunku zerwania stosunków dyplomatycznych między Anglją a Z.S.S.R.

### Konferencja w sprawie Chin.

#### Odbędzie się prawdopodobnie wkrótce.

LONDYN 9.VII. Pat. „Times” donosi, że między mocarstwami, podpisanymi na układzie waszyngtońskim, odbyła się wymiana zdań w sprawie położenia w Chinach. Mocarstwa doszły w najważniejszych punktach do zupełnego porozumienia. Jest pożądane — pisze dziennik — aby konferencja paryska zebrała się jaknajprędzej, jednakże termin zezbrania się tej konferencji jest zależny od rozwoju wypadków w Chinach.

### Długi amerykańskie

#### Prez. Coolidge przynagla dłużników do płacenia

LONDYN, 9.VII. (PAT). „Morning Post” donosi z Waszyngtonu, że zdaniem prezydenta Coolidge’a europejscy dłużnicy Ameryki winni zakończyć swe rokowania ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie konsolidacji długów wojennych do końca września, a następnie rozpocząć spłatę tych długów, co umożliwiłoby dalszą zniżkę podatków amerykańskich.

### Zmiany w rządzie włoskim

RZYM, 9.VII. (PAT). Król przyjął dymisję ministrów de Stefaniego i Navy i zamianował gubernatora Tripolisu hr. Volpi ministrem skarbu, zaś deputowanego Belluzo ministrem gospodarki społecznej.

### Tajemnicze knowania komunistów

PARYŻ, 9.VII. (PAT). „La Victoire” ogłasza tajne pismo wystosowane dnia 8 b. m. przez deputowanego francuskiego komunistę Doriota do sekretarza belgijskiej partji komunistycznej od członka ambasady sowieckiej w Paryżu Pierunowa z żądaniem wystąpienia szczegółowego sprawozdania w sprawie działalności komunistów belgijskich. Pismo to wspomina o zakupach, które mają być dokonane w Antwerpi przez pewnego pułkownika występującego w charakterze handlowca. Dziennik przypuszcza, że chodzi tu o nabycie broni dla Abd-el-Krima.

### Bestjałstwo w sądach sowieckich.

Wczoraj podaliśmy krótką wiadomość o skazaniu przez sądy sowieckie na śmierć niejakiego Garkacza i Kobryżanki, oskarżonych o rzekome utrzymywanie stosunków z konsulem polskim w Mińsku p. Janem Karczewskim.

Sprawa cała powstała na tle niewydanego wladzom sowieckim przeznaczonego do wymiany za Bagińskiego i Wiczkorkiewicza ks. Usasa, który po zbrodni Muraszkij zatrzymał się na eksterytorjalnem miejscu w gmachu konsulatu polskiego w Mińsku, Sowiety zemstę swą postanowiły wyrzucić na polskim konsulu p. Janie Karczewskim, który udzielił ks. Usasowi, posiadającemu zresztą polski paszport dyplomatyczny, schronienia.

Jednak czerowyczejka mińska podjęła inny atak (na p. Karczewskiego. Oskarżono go o prowadzenie szpiegostwa na rzecz Polski w kierunku wywiadu o organizowaniu przez sowietów w Mińsku band dywersyjnych przeciw Polsce. P. Karczewski został wezwany do Warszawy i więcej do sowietów już nie powrócił.

W związku z oskarżeniem konsula Karczewskiego aresztowano jednak prowokacyjnie niejakiego Garkacza i Wiktorję Kobryżankę wraz z jej matką, oskarżając wszystkich o prowadzenie służby wywiadowczej dla konsula Karczewskiego.

Dopiero onegdaj zakończyła się ta afera prowokacji sowieckiej przed sądem w Mińsku. Garkacz i Kobryżanka byli skuci zamiast łańcuskami zwyczajnym drutem kolczastym, na śledztwie katowano ich w nieludzki sposób w celu wydobycia zeznań. Garkacza maltretowano szczególnie, jako b. komunistę, który wystąpił z partji komunistycznej i starał się o powrót do Polski wraz ze swoją narzeczoną Kobryżanką. Wreszcie ktoś z ilości wręczył im truciznę. W przeddzień sądu oskarżenieliżeli w agonji. Prokurator, niejaki Pański, zażądał jednak przywieczienia umierających na salę sądową.

Sian ich zdrowia nie pozwolił na żadne zeznania, Garkacz i Kobryżanka zostali jednak skazani na śmierć. Matka Kobryżanki została uwolniona i przewieziona do szpitala, gdzie dogorywa.

Skazani zaś na rozstrzelanie wyniesieni zostali na łózkach z sali sądowej na miejsce kaźni. Skandaliczna ta sprawa oburzała nawet komunistów.

## Sejm i Rząd.

### Prezydent Wojciechowski jedzie do Krakowa.

WARSZAWA (tel. wł. Słowa). W tych dniach Pan Prezydent Rzeczypospolitej udaje się do Krakowa w celu wzięcia udziału w poświęceniu sztandaru 1 pułku saperów kolejowych. Poczem wyjedzie do Zakopanego na uroczystość poświęcenia schroniska Hali Gąsienicowej.

### Cofanie kredytów ze względu na reformę rolną.

WARSZAWA (tel. wł. Słowa). Rokowania jakie prowadził Bank Ziemiański w sprawie pożyczki w wysokości jednego miliona dolarów z angielskim konsorcjum bankowem zostały skutkiem debat nad reformą rolną i ewentualnego jej uchwalenia ze strony angielskiej kategorycznie zerwane.

### Nowy sposób propagandy komunistycznej.

WARSZAWA (tel. wł. Słowa). Dowiadujemy się, że komuniści w tych dniach zamówili większą ilość alisów komunistycznych o treści zapowiadającej wiece zwolwane przez posłów frakcji komunistycznej w Sejmie. Ponieważ alisze te rozsyłane będą na prowincję należałoby zwrócić pilniejszą uwagę na ten nowy sposób propagandy komunistycznej.

### Zbrodniczy strajk.

WARSZAWA (tel. wł. Słowa). Jak słychać, z powodu proklamowania na czas zniw strajku rolnego wielka liczba mieszkańców Podkarpacia dotkniętych klęską powodzi gotowa jest wyjechać na zniwa, byleby tylko zabezpieczyć się od głodu. Prawdopodobnie sprawą tą zajmie się związek ziemian we Lwowie.

### Monopol spirytusowy.

WARSZAWA (tel. wł. Słowa). Monopol spirytusowy w kwietniu dał Skarbowi 16 milionów 700 tysięcy złotych. W maju zaś 13 milionów 250 tysięcy złotych. Okazuje się, że miesięcznie używa się w Polsce 6 milionów 240 tysięcy litrów spirytusu, z czego jako trunku 4 miliony 800 tysięcy litrów.

### Sprawy celne.

WARSZAWA (tel. wł. Słowa). Ministerstwo Skarbu opracowało rozporządzenie, które przewiduje zwrot cła przy wywozie wyrobów włóknistych. Od stu kilogramów kolorowej tkaniny bawełnianej eksporter uzyskuje 20 złotych zwrotu. Od stu kilogramów tkaniny kolorowej wełnianej — 38 złotych, — półwełnianej — 29 złotych.

### O stosunkach polsko-niemieck.

W Min. Spraw Zagranicznych odbyła się konferencja prasowa, na której radca handlowy poselstwa polskiego w Berlinie p. Sokołowski przedstawił przebieg rokowań z Niemcami.

Ostatnie rozporządzenia niemieckie, ograniczające w jeszcze większej mierze przywóz do Polski, są bowiem uderzeniem, które jednak nie przeszkadza w dalszych rokowaniach. Rzekome ustępstwa, proponowane przez Niemców, nie stoją w żadnym stosunku do wysuwanych żądań najwzględniejszego uprzywilejowania.

Zarządzenia reglamentacyjne naszego rządu były tylko odpowiedzią na zarządzenia niemieckie. Wobec tego, że Niemcy w dalszym ciągu chcą wejść na drogę rozporządzeń, szkodliwych dla naszego eksportu, rząd zastanowił się nad odpowiednim zarządzeniem ze swej strony.

Mimo wszystko, rząd nie traci nadziei, że rokowania doprowadzą do pomyślnego wyniku.

## Czy jesteś członkiem

L. O. P. P.



## Silva rerum.

Warszawa, 9 lipca 1925 r.

W codziennym feljetonie p. W. dza w „Kurj. Polskim” spotykamy pouczającą cytata z stenogramu sejmowego:

P. Smola (Wyzw.) zgłasza poprawkę, że za majątki wywłaszczone celem wykonania reformy rolnej, państwo nie będzie płaciło odszkodowań. We Francji obszarników przepędzono i zapłacono im nieraz strykiem, a dziś Francja jest sztan-darem narodów.

P. ks. Kaczyński (Ch. D.): Wini-szuje panu ucznia, panie Staniszkis.

P. Staniszkis (Zw. L. N.): Nie doszedł do drugiego kursu.

P. Smola: Nie chodzę, bo nikt nie chce słuchać nudnych rzeczy.

Powyższą odpowiedź posła na Sejm p. Smoły p. Widz zaopatruje w taki komentarz.

„O biedny człowieku! Nauka to dla ciebie nudna rzecz.” Jest dużo na świecie takich nieszczęśliwych, których nauka męczy, zniechęca i nudzi! Szczerze to wyznać i można by się nawet twą niedolą wzruszyć, gdyby nie to, żeś wybrał zajęcie, które jednak nauki wymaga.”

Z Kurjera Polskiego przesko-czmy na posiedzenie zjazdu stowa-rzyszeń przyjaciół Ligi Narodów. Zjazd ten obeszany jest także przez Niemcy. Niemiec p. Medinger wy-głosił nawet mowę, w której żądał od Polski zadowolenia życzeń mniejszości narodowych. Podczas przemówienia Czechy, który wychwa-lał w sposób niezbyt takłowny swoje państwo, miał miejsce incy-dent, gdyż obecni na posiedzeniu Węgrzy przerywali mówcy okrzykami. W sprawie Numerus Clausus refe-rował prof. Aulard. Liga Narodów daży oczywiście do zniesienia wszel-kich ograniczeń studiów na uniwer-sytetach. Pewne grupy akademickie polskie zrobiły prof. Aulardowi, a zapewne i organizatorom kongresu przyjaciół Ligi Narodów w Warsza-wie, dość dużą niespodziankę, zgła-szając na ręce prof. Aularda zadanie, aby do zasadniczych postulatów Unii Ligi Narodów włączone zostało zadanie wprowadzenia numerus clausus z ograniczeniami dla żydów. Z pol-skiej strony pocieszano prof. Aularda na wszelkie sposoby, aż wreszcie on sam się wyraził, że zapewne tu chodzi o „młodzieńczą manifestację”.

W tej sprawie numerus clausus zabierał głos p. Honti, Węgier, a to z takiego powodu: Wniosek komisji zawierał między innymi wyrażenie ubolewania, że „Numerus Clausus” na Węgrzech wciąż istnieje. P. Honti domagał się skreślenia odnosnego zdania i zastąpienia go przez wyra-żenie ubolewania, że „warunki spo-łeczne, które spowodowały koniecz-ność ustanowienia Numerus Clausus na Węgrzech jeszcze nie uległy zmia-nie w tym stopniu, aby pozwolić na zniesienie tego prawa”.

Poprawka węgierska została od-

rzuczona 74 głosami przeciwko 10. Delegacja węgierska zażądała pomie-szczenia jej w biuletynie Unii w for-mie protestu.

Polacy udziału w głosowaniu nad poprawką węgierską nie wzięli. — Nie wiadomo dlaczego.

Teraz nieco statystyki:

Rozdano posłom sejmowym dru-ki z zebranymi podczas rozprawy nad ustawą o reformie rolnej poprawka-mi do tej ustawy. Poprawek jest 603. Licząc na głosowanie każdego z 93 artykułów ustawy i owych 603 po-prawek po 3 minuty czasu — otrzy-mamy przeszło 30 godzin. A jeżeli prowadzone będą głosowania za po-mocą wychodzenia przez drzwi lub imienne, to funkcja głosowania po-trwać może ze trzy dni.

Należy znów przewidywać zasy-pianie posłów na ławkach sejmow-ych, cucie i budzenie ich przez leaderów. Wytworzy się tłok, ścisł i niejedna poprawka wypadnie zupeł-nie przypadkowo, z powodu że w gwa-rze nocnym leaderzy nie potrafili po-kierować swoimi członkami. — Re-czymy jednak, że to wszystko nie doda i nie ujmie sensu ustawie, opra-cowanej przez „nieposzlakowanego” p. Makulskiego, która na zgubę Polski dochodzi właśnie do skutku dzięki poparciu związku ludow.-narodowego.

Uchwalono w Sejmie monopol zapalczany. Wskazywaliśmy kilka-krotnie w Słowie, że jest to równo-znaczne z zaprzeczeniem obcemu szwedzkiemu kapitałowi naszych eksportowych możliwości. Jest to niebezpieczeństwo, łamanie przemysłu krajowego dla celów gruboskórnego ka-pitałizmu. Ale cóż. Pan Grabski wy-stąpił na trybunie i rzekł mniej więcej w ten sens: „Potrzeba mi pieniędzy na powołanie i na bezrobotnych ro-botników na Śląsku. Monopol zapal-czany ma braki ale Szwedzi zaraz płacą gotówkę. Uchwalajcie w tej chwili, bo inaczej pójde sobie a was zostawie samych z waszym rozumem parlamentarnym”.

Sejm naturalnie uchwalił monopol jednogłośnie. Zawsze idzie po linii najrozumniejszej. Ale p. Grabskiemu nikt nie przypomniał tego murzyna, który rano wstawczy sprzedaje łóżko, aby sobie kupić śniadanie.

Pussy.

## PIELGRZYMKA DO RZYMU

8 sierpnia 1925

Biuro podróży „Italia”, War-szawa, Marszałkowska 137

przysługuje zapisy do dnia 20 lipca, koszt siedemnaście piętrowych pielgrzymki wynosi: II kl. — 685 zł. III kl. 490.

Prospekty szczegółowe wysyłamy na żądanie.

## KAPELUSZE

i czapki męskie letnie

E. MIESZKOWSKI

MICKIEWICZA 22.

## Echa porwania przez bolszewików porucz-nika Rondomańskiego.

Dziś jest niemal że faktem najściślej ustalonym, że bolszewicy jeszcze przed kilku miesiącami uplanowali sobie porwać żywcem porucz-nika Rondomańskiego. Okazało się temu nadarzyła się w dniu 3 b. m. o godz. 4-ej popołudniu, kiedy wiadomo było wywiadu bolszewickiemu, że porucznik Rondomański był uprzednio dnia w Wilnie i przywiózł ze sobą specjalne instrukcje odnośnie do zlikwidowania sytuacji wywoła-nej przez złodziei zakordonowych masowymi kradzieżami bydła i koni u ludności na terytorium polskim.

Faktem jest, że porucznika Rondomańskiego porwano w czasie — gdy czekał na neutralnym pasie granicznym na rozmowę w wspomnianej kwestji z komendantem odcinka bolszewickiego. Ubezwiadłonego i skre-powanego porucznika Rondomańskiego odciągnęli od placówki polskiej ogniem karabinowym odwieziono specjalnie przygotowanym na ten cel opodal autem (ukrytym w krzakach) do Mińska. Silne wrażenie, jakie ten niebawem podstępny i brutalny fakt wywołał wśród korpusu oficerskiego i żołnierzy K. O. P. zostało opowiedziane przez zwierzchnie władze wojsko-we na rubieżach państwa, które pokładają wielkie nadzieje w odzyskaniu porucznika Rondomańskiego drogą dyplomatyczną i zapobieżeniu w przyszłości podobnym metodom.

Wczoraj nadeszła z pogranicza do Wilna wiadomość jakoby po-rucznik Rondomański został zamordowany w czasie badania w „Razwiedu-prie” w Mińsku. Ponieważ wiadomość ta upożyczwie była powtarzana z ust do ust, zwróciliśmy się do źródeł miarodajnych o ustalenie jej praw-dziwości.

Pogłoska ta — odnośnie do posiadanych przez nas informacji — nie znalazła potwierdzenia. Natomiast wiemy skądinąd, że kierownik „Raz-wiedupri” w Mińsku Potworowski dostał w ostatnich dniach instrukcje z komisariatu ludowego dla spraw zagranicznych, aby zmienić metodę terroru względem nieuległego jeńca — na którym postanowiono zrobić taki sam szantaż jak na nieszczęśliwym jego poprzedniku na odcinku Wołyńskim K. O. P. por. Maczyńskim. Władze sowieckie chcą tą drogą wykroczyć się w opinii świata przed zarzutami gwałtu, rozsypani po całym pograniczu polskim agentów, których zadaniem jest wzmocnienie w ludność polską bezczelnego kłamstwa, jakoby porucznik Rondomański, tak jak i por. Maczyński, „dobrowolnie przeszedł na ich stronę”.

W związku z tem — znając z opinii zwierzchników nieskazitelnie czysty charakter obydwóch ofiar gwałtu i szantażu — pogłoskę bolszewicką o „nowej uległości oficera polskiego” zasadniczo demontujemy — na za-sadzie dowodów — szeregu identycznych łajdactw czerwonych katów. (y)

## Ucisk wolnego słowa na Litwie.

Z Kowna donoszą, że w tych dniach zjawila się w biurze partji soc.-demokratycznej policja i, na podstawie nowej ustawy ograniczającej wolność prasy, położyła areszt na pismo „Iskra” wydawane przez żydow-ską grupę młodzieży soc.-demokratycznej. Przyczyna aresztu nieznana. W tym samym dniu skonfiskowane zostały wszystkie pisma opozycyjne, które zamieściły opis awantury, jaka miała miejsce w sejmie dn. 20 czerw-ca. Przeciwno redaktorom tych pism wytoczono sprawę sądową.

## „Kwalifikacje” na studenta uniwersytetu ko-munistycznego.

Według wiadomości otrzymanych z Mińska, odbyło się tam dn. 5 b. m. po-siedzenie komisji kwalifikacyjnej dla rozpatrzenia podań o prawie wstąpienia do wyższych zakładów naukowych. Obywatele którzy pragną zapisać się na uniwersytet, obowiązani są przedtem wstąpić do organizacji agitacyjnej pod nazwą „Agitprop” komunistycznej partji biał., a następnie przejść przez komisję kwalifikacyjną. Bez tych warunków nikt nie może być przyjętym do kom. wyższych zakładów naukowych. (s)

## Ksiądz Godlewski opuścił więzienie.

Jak się dowiadujemy, przed paru dniami sędzia siedzący na powiat Świeciański wypuścił za kaucję 1000 złotych na wolność (pod nadzór policji) — osadzonego w dniu 22 czerwca w więzieniu na Łukiszkach znanego agitatora białoruskiego ks. Godlew-skiego, proboszcza parafji Żodziskiej.

1000 złotych kaucji koliduje z podaną przez całą prasę, a niezaprzeczoną przez odpowiednie czynniki wiadomością — że miała wynosić ona 5000 złotych przy zmianie środka zapobiegawczego t. j. — więzienia prewencyjnego.

Wyjaśnienie tego ważnego szczegółu podamy w następnym numerze naszego pisma. (y)

## Nowa afera.

Zdefraudowanie 40 tysięcy złotych.

WARSZAWA (tel. wł. Słowo). Wieczorne pisma donoszą, że w Warszaw-skiej Dyrekcji Kolejowej wykryto wielkie nadużycia dokonywane przez jednego z urzędników jakoby już w przeciągu kilku lat. Nadużycia te polegały na fał-szowaniu listy-płacy. Suma zdefraudowanych w ten sposób pieniędzy sięga 40 tysięcy złotych. Śledztwo w toku.

## Włosi w Petersburgu.

Następujący opis znajdujemy w pismach lotewskich:

„Ujście Dżwiny zapelnione różno-go rodzaju statkami wojennymi. Z pośród nich najbardziej wyróżniają się włoskie poławiacze min „Pantera”, „Leona” i „Tygrys”, ostatnio zbudowa-ne statki we Włoszech. Uzbrojone ośmioma armatami i sześcioma apa-ratami do wylawiania min.

Pewien dziennikarz lotewski do-stał się na pokład okrętu „Pantera”. Przyjmuje go kapitan.

— Jakie wrażenie zrobił na Pa-nów Petersburg?

— Statki włoskie opuściły ojczyznę w początkach czerwca i w ciągu krótkiego czasu zdążyły odwiedzić prawie wszystkie porty Hiszpanji, zajeżdżały również do Anglii a stamtąd udały się do Helsingforsu. W sto-licy Finlandji przebyliśmy 4 dni a następnie do Kronsztadtu. Po prze-jściu kanału morskiego okręty zarzu-ciły kotwice w pobliżu byłego mostu Mikołajewskiego, obecnie noszącego nazwę mostu „Lejtenanta Sznidta.” Cała załoga przyjęta była życzliwie przez władze sowieckie...

Miasto nie zrobiło na nas sym-patycznego wrażenia. Rewolucja po-zostawiła po sobie wszędzie ślady rozruchów. Jednak daje się zauważyć wzmoczenie pewnego ruchu... Eskadra zabawiła w Petersburgu 4 dni i uda-ła się z powrotem w kierunku wyto-tu zatoki Fińskiej.

Do Kronsztadtu statki nie zacho-dziły. Przy wyjeździe na morze Bał-tyckie spotkał się włoską flotę wojenną w składzie 2-eh potężnych krążowników „Marata” i „Komuny Paryskiej” oraz kilku łodek podwod-nych. Przywitaliśmy je jak zwykle...

Tylko tyle miał opowiedzieć ka-pitan okrętu włoskiego, o swej po-dróży do Petersburga. Podróż — tak reklamowanej i z takim entuzjazmem zapowiadanej przez prasę sowiecką...

TEATR POLSKI

D z i s

ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ  
MADAGASKARU

królowiła Dobrzańskiego

Początek o g. 8-ej m. 15 w.

TEATR LETNI.

Występ

W. Kaweckiej

Dziś

Piękna Helena

Operetka Offenbacha

Pocz. o g. 8 m. 15.

## Mieszkanie do wynajęcia

z pięciu pokoi, kuchni i ubikacji domowych.

Adres w redakcji „Słowa”

## Sprawy teatralne.

Teatr Osterwy nieodwołalnie przy-bywa do Wilna. — Montuje się wła-snie w Warszawie. — Nie zaglądamy mu niedyskretnie za kulis! — Arty-stów naszych dotychczasowych nie-wesoła sytuacja. — Rozchwytywani są na szczęście przez różne teatry na sezon przyszły. — Teatr w Grodnie zagwoźdżony. — Co będziemy mieli w sezonie przyszłym w Lutni?

Opinia nasza publiczna wciąż jeszcze nie może definitywnie żyć się z myślą że, jak amen w pacierzu, dyr. Osterwa zjeżdża na przyszły se-zon z teatrem swoim do Wilna. Wciąż jeszcze słyszy się zapytanie:

— No, a co? Przyjeżdża Osterwa do Wilna czy nie przyjeżdża?

Oczywiście, że odpowiedź jest na to tylko jedna: Przyjeżdża!

Cały atoli proces przygotowywa-nia i aranżowania wcale skompliko-wanej i kosztownej imprezy odbywa się w Warszawie — po za oczami na-szemi i świadomością naszą.

Dobrej racji niema aby miało być inaczej. Są to jakby domowe sprawy p. Osterwy. Przygotowuje... krząta się... No, i chwała Bogu! Nie bądź-my jak dzieci tłoczący się do dziurki od klucza aby podglądać: co też to mamusia dla nas na choinkę zawie-sza? Przyjdzie czas. P. Osterwa sze-roko otworzy podwoje gmachu na Pohulance, nawet niewątpliwie bar-dzo szeroko i wówczas, kto tylko cie-kawy, będzie mógł własnymi zoba-czyć oczyma: co też on dla nas wy-szytyłował.

Rychlej już obrócmy wszelkie, a nawet wzmoczone interesowanie się na to: co się dzieje lub stanie z ar-

tystami naszych obu scen, docierają-cych heroicznie do końca bieżącego sezonu. Jakże im się powodzi w Lu-tni i w teatrze Letnim? Co się z ni-mi stanie? Wszak nie jeden i niejedna z dobrych pięć lat spędził w Wilnie na chlubnych stanowiskach krzewi-cieli polskiej kultury teatralnej. Przy-pomnijmy tylko sobie: wszak to już do pierwszej trupy, z którą tu dyr. Rychłowski przybył jesienią 1920-go, należeli i pp. Grabowska, Dunin-Ry-chłowska, Mojska i pp. Wołkejo, Godlewski, Śmiałowski... Dobrzy, starzy znajomi...

Z honorem trwają do ostatka. Grają do ostatniego wieczora. Pogo-da piękna — nikt do Lutni nie idzie; deszcz leje — nikomu do Bernardynki nie śpieszno. A artyści nic... Grają!

Powodzie się im nie tego. Na mo-cy umowy zawartej między pełno-mocnikiem zespołu artystów wicepre-zesem głównego zarządu związku ar-tystów scen polskich p. Jastrzębce-m a dyr. Rychłowskim, obowiązującej już od 1-go czerwca, całkowity wpływ kasy Polskiego i Letniego idzie do podziału między artystami a dyrekcją. Zespół otrzymuje 85 proc.; dy-rekcja 15 proc. od brutto. Dzięki tej kombinacji coś tam artystom przypa-da bezzwłocznie w udziale... ale i dro-biązgowo to i niepewne. Niejednemu z artystów, bywa, że wypadnie para-zółtych; a to i mniej jeszcze... Cie-żko, bardzo ciężko żyć. A toaletowe, damskie, nieuniknione, tak dziś ko-sztowne wydatki? A męskie garnitu-ry, obuwie i bielizna? Niemozna wy-datków aktora mierzyć normą wyda-tków „jako tako przyodzianego inte-ligenta.

Komitet obywatelski, który, jak

wiadomo, krząta się około podtrzy-mania (do 1-go września) finanso-wych interesów artystów naszych, robi co może — ale u nas nawet tak popularne np. zagranicą „abonamen-ty” nie mają jeszcze bynajmniej ta-kiego kursu, jaki powinien być być mieć. Cóż to np. za ładny i szlache-tny i obywatelski sposób: ofiarowy-wanie na imieniny — zamiast kwiatów lub cukierków — abonamentu do tea-tru na 10 przedstawień! Każdemu i każdej prezent taki miły. Pójść grais do Lutni lub na operetkę (jak kto woli) toć przecie większa, doprawdy, przy-jemność niż posmakować czekoladkę lub lewkoniję powachać.

Abonamenty, jak to się mówi, „idą” — ale daleko jeszcze nie w tej mierze aby poważniejsza mogła z te-go źródła urosnąć suma: na pokry-cie należności, na pokrycie gaź nie-poplacanych jeszcze artystom, na przywrócenie równowagi ich budżetowi.

Tymczasem zaś do przyszłego tea-tru Osterwy zaangażowany został — jak dotąd — jeden jedyny tylko p. Wołkejo, prawda, że artysta niepo-spolitej miary.

Pp. Grabowska i Godlewski za-angażowani są na sezon przyszły — do Poznania; pp. Kusiłówna i Kur-nakowicz występować będą od 1-go września w teatrze im. Bogusławskie-go w Warszawie pod dyktorską i reżyserską rękę Zelwerowicza; pp. Wrońska, Bystrzyński i Pionka-Fisz-er jadą do Lublina; p. Wyrwiczka naj-prawdopodobniej posiadają warszaw-ski teatr Letni (głównie tarsi, pod kierownictwem obecnie p. Haber-skiego).

A sam dyr. Rychłowski? Rzec-z jeszcze do tej chwili niezdetermino-wana. Byłby może reflektował na teatr miej-ski w Grodnie. Ładny teatrzyk, wcale elegancki, a przedewszystkiem bar-dzo... wygodny, gdyż imprezę tea-tralną prowadzi na własne ryzyko miasto. Tam jednak w Grodnie wy-tworzyła się sytuacja, chyba w Pol-sce jedyna, a tembardziej gdziein-dziej. Miesiąc temu wiele wynikał tam był zatarg między zespołem ar-tystów a dyrektorem Skąpskim. Ar-tyści uzyskali... usunięcie z teatru p. Skąpskiego. Ale proces to jak wojna. Szczęście zmienne. P. Skąpski dobił się... wprowadzenia go z po-wrotem do teatru. Artyści użyli wo-bec niego swego związkowego ry-goru. Nikt niema prawa ze zwią-zkowców grać pod dyktorską p. Ską-pskiego. P. Skąpski nie ulakł się boj-kotu i zaczął grać... pozazwiązkow-ców i zaczął grać w najlepszej. Bez strachu! Tedy posunął się o krok dalej. Zważywszy, że eksmitowano go bez-prawnie, że dzięki popełnionemu bez-prawiu tyle to a tyle miesięcy był pozbawiony eksploatacji sceny grodzieńskiej, przeto... przeto po koń-cu sezonu ma prawo korzystać ze sceny w Grodnie przez tyle czasu przez ile był pozbawiony jej wyko-rzystywania. Innymi słowy dzierżawa i koncesja powinny mu być — bezpla-tnie — prolongowane mniej więcej do Nowego Roku. Odnosne władze i in-stancje przyznały rację p. Skąpskie-mu. Z teatru w Grodnie nie ustąpi on od 1-go września... i dyr. Ry-chłowski, choćby jak chciał, nie może tentować o teatr w Grodnie, zagwoź-dzony niejako na X jeszcze miesięcy.

Tyle na razie o dyr. Rychłowskim.

A oto zaś i trzecie pytanie, obie-gające dziś po Wilnie:

— Osterwa zajmuje tylko gmach teatralny na Pohulance. A co będzie-my mieli w Lutni?

Tajemnica. Wiadomo tyle tylko, że Związek Muzyków Wileńskich, do którego na-leży, jeśli się nie mylę, coś czy nie aż sto kilkadziesiąt osób, reprezentu-jących tyleż rodzin pozbawionych za-robku, zgłosił do p. kierownika Od-działu Sztuki przy urzędzie Delegata Rządu swoją ofertę co do Lutni na sezon od 1-go września. Dawałby opery i operetki przeplatane koncer-tami.

Oferta wcale sympatyczna. Impre-za bynajmniej nie pozbawiona szans powodzenia. Można przecie takie śpiewne wieczory teatralne urozma-iać oraz... przykrawać do wszelkich okoliczności.

Opery we Lwowie w sezonie przyszłym nie będzie. U nas przeto w Polsce będziemy mieli w przyszłym sezonie operę tylko w Warszawie i w Poznaniu. Znajdzie się wiele sił śpiewających, nawet wcale wybitnych, zgoda bez zająca, bez *emploi*. Może ich łatwo Wilno skusi. Wielkich wymagań chyba stawiać nie będą. Byliśmy i jesteśmy przeciwnikami sta-tej, całosezonowej opery polskiej w Wilnie, jako przedsięwzięciu zbyt ko-sztownemu. Rzecz inna jeśli by się dało wykombinować dla Lutni na se-zon przyszły coś „operowego”. I owszem! Skądkolwiek przybywasz do nas, Muzyko, witaj i bądź pozdro-wiona!

Tak w chwili obecnej teatralne stoją sprawy.

Cz. J.



## Aktualne książki Wł. Studnickiego

Zarys ziem północno-wschodnich z tabelami statystycznymi 7 zł.	
Współczesne państwo litewskie	1
Zarys państw bałtyckich	7
Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie	2,50

## Obrazki litewskie.

## Teatr Letni

„Lietuvos Žinios“ (Nr. 138) umieszcza opis skandalicznego zajścia, którego bohaterem okazał się ks. Mirski, pleban z Weprów, pow. Wilkomirskiego. Obrazek ten dosadnie maluje roznamietanie księży litewskich, którzy nie liczą się z godnością człowieka w ogóle, a z powagą sutanny w szczególności. Opis ten podajemy w całości:

„Dnia 14-go czerwca poseł sejmowy Kwieska miał wygłosić publiczny odczyt w Weprach, o taryfie celnej i innych sprawach państwowych. Tymczasem miejscowy ksiądz zapowiedział z ambony parafjanom, aby zbojkotowali owego „włóczęgę“ co ma wygłosić jakieś bezbożne kazanie. Parafianie jednak byli innego zdania i tłumnie pośpieszyli na wiec. W trakcie prelekcji zjawili się w otoczeniu dewotek ks. Mirski. Zaczął się hałas, dewotki pobiegły po jaja. Ks. Mirski zaś zaczął krzyczeć: „Kto katolik ten stanie za mną“. Gdy jednak nikt się nie poruszył, przeto krewki ksiądz zaczął przezywać zebranych „bezbożnikami“. Wkrótce potem niezliczni stronnicy księdza zaintonowali jakąś pieśń, chcąc zagłuszyć przemówienie posła Kwieski. Gdy i to nie pomogło, kilka bab rzuciło w prelegenta zgniłymi jajami. Pociski jednak nie trały. Wówczas ksiądz począł przeraźliwie gwizdać, a następnie rzucił się na owych ludzi przybyłych z innej parafii krzycząc w niebogłosy: „bić bolszewików“.

W związku z całym tem gorszącym zajściem, policja spisała protokół. Parafianie „byli ogromnie oburzeni na księdza i porównywali jego zachowanie się do wybrzyków pastucha“.

Oto jest jeden obrazek „walki stronnictw“ na Litwie i poziomu prasy litewskiej, notującej skrupulatnie każdy skandal, celem wyzyskania go na terenie politycznym.

## Dalsze szczegóły afery Ilinicza.

Na tle dochodzeń aresztowanych członków szpiegowskiej organizacji Ilinicza, dowiadujemy się dalszych szczegółów tej sensacyjnej sprawy. Okazuje się, że Ilinicz prowadził specjalną taktykę uzależnienia finansowego rozmaitych działaczy z najszerzej sfer politycznych i ekonomicznych. Pozostając w posiadaniu Ilinicza znaczna ilość weksli wskazuje jakimi drogami zamierzał kroczyć w swym procederze szpiegowskim organizator bandy Ilinicz.

Poza tem znaleziono w tajnej skrytce portfela Ilinicza bardzo ciekawy dokument w rosyjskim języku, przedstawiający szereg pytań na temat prac szpiegowskich organizacji Ilinicza. Była to tajna instrukcja, według której miały być prowadzone na rzecz sowieckich prace wywiadowcze.

Charakterystyczne momenty w całej tej sprawie wypuklają zeznania Marii Skokowskiej, która przyznaje się do wszystkiego i wskazuje sposoby pracy, oraz osobistość jednego z poselstw zagranicznych, z którymi współpracowała. W mieszkaniu Skokowskiej znaleziono podczas rewizji bardzo znaczną kwotę dolarów. Początkowo utrzymywała ona, że to są pieniądze zarobione na lekcjach języka francuskiego. Gdy jednak okazało się, że Skokowska, pomimo dawnych przez nią ogłoszeń w prasie o lekcjach języka francuskiego, zgłaszających się uczniów nie przyjmowała, tłumacząc się pełnym kompletem, oświadczyła, że działała w ten sposób pod przymusem i nakazem ze strony Ilinicza, który jej za szpiegowską robotę płać dolarami. Zeznata ona dalej, iż zgóry było uplanowane tłumaczenie się na wypadek aresztowania, że członkowie bandy Ilinicza brali u niej lekcje języka francuskiego. Jako dowód rzeczowy poza notatkami kompromitującymi i fotografiami dokumentów tajnych zabrano Skokowskiej specjalny czuły aparat fotograficzny.

Sledztwo prowadzone przez sądziego Luksemburga dobiega końca.

## „Piękna Helena“

Parodystyczna operetka w 3-ach aktach. muzyka J. Offenbacha.

Taka to jest siła niewyczerpana prawdziwego talentu twórczego, że dzieła jego nie tracą swej rzeczywistej wartości i czas mija dla nich bez szkody. Jednym z najoczywistszych przykładów tego jest arcydzieło Offenbacha, wcale się nie starzejąca „Piękna Helena“, uroku której nie zdołała pozbawić ani wiek sędziwy (wystawiona po raz pierwszy w 1864 r.), ani bezprzekładne rozpowszechnienie — literainie na wszystkich scenach operetkowych świata. Tu mamy najbujniejszy wykwit talentu niezrównanego — w swym rodzaju — wręcz genialnego satyryka i ironisty muzycznego, rozczarującego z gestem magnackim skarby uroczych melodii, płynących na tle najprostszego akompaniamentu, działających bezpośrednią siłą prawdziwego natężenia i wprost elektryzujących słuchacza żywo pulsującą rytmiką i efektami dynamiki. Byłoby — może — wielu względów interesującym bliżej się rozejrzeć w muzyce tej burleski, lecz popularność melodii, znanych każdemu od najwcześniejszego dzieciństwa, pozwala sprawozdawcy poprzestać na ogólnym scharakteryzowaniu wartości muzycznej tego „klasycznego“ arcydzieła literatury operetkowej.

Z biegiem czasu ustaliły się pewne tradycje wykonania muzyki offenbachowskiej, całkiem różne od wymagań właściwych operetkom nowoczesnym, więcej realistycznym. I to stanowi trudność największą, aby umieć wydobyć ton zasadniczy tej satyrycznej „persiflage“, w świetle do niego dostrojonej muzyce, każda fraza której, pomimo pozorów szczerości wyrazu, trzeba brać jako dowcipne szyderstwo i parodię. Trzeba stwierdzić, że ten ton zasadniczy udało się kierownictwu muzycznemu p. Wilńskiego i reżyserji p. Krugowskiego ująć naogół dobrze, chociaż niektóre braki całkowitego opanowania pamięciowego tworzyły małe nierówności linii wytycznej.

Bezwzględnie godną wielkiej artystyki kreacji dała p. Kawecka w partji tytułowej, rozczarując cały urok swego śpiewu w najlepszym stylu i wyposażając swą rolę sobie właściwymi walorami wytwornej gry, pełnej humoru i wdzięku. Bardzo dobrym Parysem był p. Marjański, który oprócz wdzięcznych warunków wewnętrznych i gry wykazał poważny stopień kultury śpiewaczej. Wesołutkim urwisem był Orestes w trójnym wykonaniu p. Kosińskiego. Przebawnym był p. Kurnakowicz, jako Melaus. Rolę Kalchasa, niezupełnie sobie indywidualnie odpowiednią, wykonał starannie i zadawalająco p. Delkowski.

Talentowany p. Piwiński był bardzo zabawny w roli Ajaksa I, wybornie sekundowany przez p. I. Wollejkę w roli Ajaksa II. Role mniejsze — Agamemnona (p. Brusikiewicz) i Achillea (p. Witas) i epizodyczne były dobrze wykonane. P. Aleksandrowiczówna i p. Gwozdziowska z powodzeniem odtoczyły wstawkę baletową w akcie trzecim. Niektóre skróty (szkoda tylko wielka, że skrócono finał aktu pierwszego) i zmiany inscenizacji, z powodów technicznych, nie przeszkadzały do bardzo dobrego wrażenia ogólnego. Pomimo złej pogody, zebrało się sporo publiczności, która częstymi oklaskami wyrażała swe zadowolenie.

Michał Józefowicz.

## Nowości wydawnicze.

— Nowości wydawnicze. Ukazał się na półkach księgarskich, nowy „Podręcznik Psychologii“ prof. A. Mikuskiego, przeznaczony do użytku studentów uniwersytetu. Książka wydana została staraniem Księgarni Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie.

## KRONIKA

PIATEK  
10 Dziś  
7 Braci m.  
Jutro  
Pięta i p.

Wsch. słońce o g. 3 m. 20.

Zach. słońce o g. 7 m. 50.

## WILEŃSKA

— Wyjazd biskupa. Ję. Ks. Dr. Jerzy Matulewicz, biskup Wileński, dnia 9 lipca r. b. wyjechał na kurację do Ciechocinka; w czasie jego nieobecności rządzi diecezją wikariusz generalny Ję. ks. biskup M. Chalkiewicz.

— Wyjazd prof. Remera. Kierownik oddziału sztuki przy urzędzie Delegata Rządu w Wilnie oraz konserwator na ziemię Wileńską i województwo Nowogródzkie, prof. Jerzy Remer, wyjechał dnia 5 b.m. na 5-tygodniowy urlop zagranicę.

W czynnościach służbowych zastępuje p. Remera p. Witold Hulewicz.

— (s) O teren dla ćwiczeń wojskowych. Ostatnio Delegatura Rządu wydała okólnik wyjaśniający, że oddawanie działek gruntowych do dyspozycji wojska (dla ćwiczeń wojskowych) winno się odbywać zgodnie z art. 669 przepisów rosyjskiej ustawy o świadczeniach ludności.

— (s) Okólnik Delegatury Rządu w sprawie używania i ochrony dróg. Delegatura Rządu ostatnio wydała okólnik, regulujący używanie i ochrony dróg. Zgodnie z tym okólnikiem wzbronione jest paszenie bydła w rejonie dróg jak też jeżdżenie z nieokleczanymi końmi, przyczem winni nieprzestrzegania tego okólnika będą pociągani do odpowiedzialności sądowo-karnej.

— (s) Opłaty stempłowe. Zgodnie z ostatnio wydanym okólnikiem Delegatury Rządu będzie się pobierać od podań na prawo handlu lub przechowywania materiałów wybuchowych ewentualnie łat wopalnych, opłata stempłowa w wysokości do 35 zł.

— (s) Unormowanie ruchu taksometrów. Delegatura Rządu wydała okólnik do Komisarza Rządu w przedmiocie unormowania ruchu taksometrów. Zgodnie z tym okólnikiem do ruchu na drogach publicznych mogą być dopuszczane tylko dorożki samochodowe, które zostały zarejestrowane przez Delegaturę Rządu, przyczem przedsiębiorcy dorożek samochodowych winni uzyskać zezwolenie na prawo wykonywania przez nich tego zawodu. Następne szybkość ruchu autodorożek nie może zagrażać bezpieczeństwu publicznemu i wynosić powinna nie więcej niż 20 km. na godzinę, a przy przejazdach przez mosty nie więcej niż 6 km. W razie zarządzanego przez policję pościgu za uciekającym przestępcą, kierowca (szofer) winien udzielić wszelką pomoc w ściganiu tego przestępcy.

— (s) Nowe targi. Jak się dowiadujemy, Delegatura Rządu zezwoliła na urządzenie w m. Drujsku pow. Brastawskiego targów co każdy wtorek i dorocznego jarmarków w dniach 7 stycznia, 9 maja i 19 sierpnia.

— (s) Dodatek mieszkaniowy. Jak się dowiadujemy na mocy ostatniego rozporządzenia ministerjalnego nauczycielowie którzy zamieszkują w lokalach szkolnych nie będą otrzymywać dodatku mieszkaniowego. Jak wiadomo, dodatki te wynosiły dotychczas coś około 3,60 gr. miesięcznie na samotnego nauczyciela.

— (s) Walka z chorobami zakaźnymi. W dniu 10 b. m. przybyła do Wilna z ramienia władz ministerjalnych w sprawie przekazania Sejmikom z Wileńskiej pracowni weterynaryjnej Dr. Herman.

— (s) O pracę pedagogiczną nauczycieli. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego poleciło m. innemu Kuratorjum Szkolnemu w Wilnie przedstawić do Ministerstwa specjalnie organizowane formularze, w celu należytego oświetlenia czy kształcenia przez władze szkolne siły nauczycielskie przygotowane do nauczania w wyższych oddziałach szkół powszechnych są należycie wyzyskane w pracy.

— (s) Remont więzienia. Zarząd więzienia Stefiańskiego zwrócił się do Okr. Dyrekcji Robót Publicznych o przeprowadzeniu gruntownego remontu gmachów tego więzienia.

— (s) O racjonalną gospodarkę jezior. W celu utrzymania racjonalnej gospodarki jezior starostwo powiatu Brastawskiego wydało okólnik, zabraniający w pewnych okresach roku połów ryb i raków.

— (s) Budynki dla urzędów starostwa Postawskiego. W związku z tem, że zgodnie z nowym podziałem administracyjnym Wileńszczy-

ny siedziba starostwa zostanie przeniesioną z m. Duninowicz do m. Postaw, ostatnio zostało zarekwirowano w Postawach dla umieszczenia urzędów powiatowych 67 budynków.

— (s) Posiedzenie komisji rozjemczej. W dniu 8 b. m. w Inspektoracie pracy odbyło się posiedzenie Komisji rozjemczej w celu ustalenia warunków płacy dla robotników budowlanych. Jako minimalną płacę dla robotników budowlanych niewykwalifikowanych ustalono 3,50 gr. dziennie, zaś dla robotników niewykwalifikowanych nie posiadających pełnych zdolności do pracy — 3,20 gr. Robotnicy wykwalifikowani (nie rzemieślnicy) otrzymywać będą jako minimalną płacę dzienną 4 zł. Powyższa umowa została ustalona na czas nieograniczony.

— (s) Z opieki społecznej. Jak się dowiadujemy szereg zakładów opiekuńczych zwrócił się do Sejmików powiatowych o uregulowanie rachunków za utrzymanie dzieci, które nabyły prawo do stałej opieki w gminach, lecz jak słyszeliśmy gminy z braku funduszy dokonać tych rozrachunków nie są w stanie.

— (s) Posiedzenie komisji rozjemczej. W dniu 9 b. m. odbyło się posiedzenie komisji rozjemczej do spraw robotników tartaczanych. Na tem posiedzeniu delegaci robotników żądali podwyżki płac o 25 proc. i ostatecznie wobec ciężkiego stanu przemysłu drzewnego zażądali 20 proc. podwyżki. Wobec takich wysokich żądań robotników umowy nie zawarto, zaś delegaci robotników — postanowili nie strajkować lecz odbyć konferencję z robotnikami.

— Zasiłki dla straży ogniowych. Wydane przez P. D. U. W. w ciągu ubiegłego półrocza przewyższyły już kwotę 300.000 zł. Załatwiono do dnia 30 czerwca ogółem 726 zgłoszeń straży pożarnych, z ogólnej liczby złożonych w ogóle 1009 wniosków. Wobec coraz liczniejszych zgłoszeń straży pożarnych i ograniczonych preliminarzem budżetowym środków P. D. U. W. uwzględniane być muszą przedewszystkiem zgłoszenia tych straży pożarnych, które wymagają zaspokojenia najpilniejszych potrzeb, to znaczy uzupełnienia taborów w narzędzia do gaszenia pożarów. Wszystkie inne wnioski straży pożarnych ulec muszą odroczeniu.

Oprócz zasiłków wydawanych bezpośrednio strażom pożarnym na zaspokojenie częściowe najpilniejszych ich potrzeb, P. D. U. W. udziela nadto zasiłków poszczególnym wojewódzkom związkowi strażackim i Głównemu Związkowi Straży Pożarnych, na co w ciągu półrocza wydano już 80350 zł., a prócz tego P. D. U. W. udziela pomocy materialnej przy organizowaniu kursów pożarnictwa, zjazdów strażackich i zlotów ćwiczebnych, niezależnie od prowadzonych własnym kosztem kursów pożarnictwa w szkołach rolniczych i seminarjach nauczycielskich przez instruktorów P. D. U. W.

— Falszyfikaty dziesięciolotówek. Bank Polski podaje do wiadomości, że ukazał się w obiegu falszyfikaty biletu 10-ciozłotowego z datą 15 lipca 1924 r.

Falszyfikaty ten wykonany jest na papierze mniej sztywnym o brzegach poza ramką zamazanych farbą.

W medalionie przeznaczonym na znak wodny, papier miejscami wytarty, które to miejsca pod światło prześwietlając, imitując znak wodny.

Kolory farb jasnych ciemniejsze i brudne. Druk wykonano sposobem litograficznym, zaś rysunki dla klisz poszczególnych kolorów noszą wyraźny charakter nieudolnej roboty ręcznej.

W wizerunku Tadeusza Kościuszki: twarz cieniowana grubymi kreskami, włosy nie ułożone w faliste kosmyki, nos nieforemny, usta zamazane, wskutek braku odcienia cielistego twarz ziemnista, bez wyrazu martwa.

Brak poziomych fioletowych linii w ciemnym tle, na którym umieszczony jest orzeł z literami B. P. oraz kombinacje liczby 10 z literą Z.

Napisy nierówne, wykonane farbą ciemniejszą, niż na bilecie autentycznym.

Numeracja wykonana ręcznie czarnym tuszem, cyfry niekształtne. Napis „Dziesięć Złotych“ wykonany odmienną czarno-granatową farbą, litery niekształtne, ciemniejsze, niż na bilecie autentycznym.

Druk tekstu klauzuli karnej miejscami zalany, o literach wydłużonych na tle ciemniejszym, brudno-brązowym.

— Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dniu 8 b. m. m.in. uchwalił: w sprawie wznowienia nakładania, po upływie terminu ulgowego, kar na pracodawców za niezgłoszenie pracowników — powołać Komisję Karną w składzie trzech członków zarządu i trzech zastępców, do której właściwości będzie należało nakładanie kar wyższych nad dwukrotne oraz wymierzonych na podstawie sumy należnych składek, wyższej nad 20 zł.; do nakładania kar niższych upoważnić przewodniczącego zarządu oraz jego zastępcę; do czasu utworzenia wspomnianej Komisji Karnej przywrócić odnośnie pełnomocnictwo przewodniczącego zarządu oraz jego zastępcy w nakładaniu kar do trzykrotniej wysokości składek bez ograniczenia sumy. Ogłosił bilanse i zamknięcia rachunkowe kas wileńskich za rok 1924 w 5 dziennikach miejscowych; udzielił urlopu szeregowi lekarzy kasowych w celu uczestnictwa w XII zjeździe lekarzy i przyrodników polskich w Warszawie; delegować członka zarządu d-ra I. Rataja na posiedzenie komisji wykonawczej I wystawy Kas Chorych w Warszawie. Poza tem zarząd załatwił szereg spraw personalnych, przyjął w charakterze czasowym I inkasenta i 2 pracowników biurowych, obsadził czasowo stanowisko naczelnika wydziału I przez p. Józefa Godwoda i interpretował swą uchwałę, zapadła na jednym z poprzednich posiedzeń, w sprawie opłaty lekarzy rejonowych za wizyty nadliczbowe w I-em półroczu b. r.

— (g) W sprawie dezynfekcji wagonów kolejowych do przewozu zboża. Ponieważ przy przesyłkach zboża, szczególnie żyta i owsa, pojawiają się w znacznej nieraz ilości, małe czarne robaczki, zwane „wołkami zbożowymi“, a które są bardzo szkodliwe dla zboża, Dyrekcja Wileńska Kolei Państwowych, dla niedopuszczenia do rozszerzenia się tych szkodników, poleciła odnośnym władzom kolejowym zwracać na stacjach przeznaczenia (odbiorczych) szczególną uwagę na wagony, z których się zboże wyładowuje. W razie stwierdzenia obecności „wołków zbożowych“ wagony te powinny być poddawane dezynfekcji na stacjach dezynfekcyjnych.

Za dezynfekcję taką będą pobierane ustanowione opłaty.

Na żądanie nadawców dezynfekcja wagonów może być przeprowadzona także przed załadowaniem do nich zboża na stacjach nadawczych.

— „Promieniści“. Dnia 10-go lipca b. r. w piątek odbędzie się kwesta uliczna na rzecz szkoły zawodowej im. „Promienistych“ urządzona przez T-wo Przyjaciół tej szkoły. Wobec aktualnego celu i rzeczywistych potrzeb prosimy nasze czytelniczki i czytelników o poparcie.

— Zebranie Związku Kolejowców Kola Wileńskiego. W poniedziałek dnia 13 b. m. o godz. 18-iej w sali Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych (ul. S-to Jańska 3) odbędzie się zebranie członków Wileńskiego Kola P. Z. K.

Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z VII ogólnego Zjazdu Delegatów P. Z. K. we Lwowie. 2. Sprawy dotyczące bytu kolejowców. 3. Wolne wnioski. Ze względu na ważność zebrania zarząd prosi członków o jak najliczniejsze stawiennictwo.

— Otwarcie Sezonu Letniego w Uzdrowisku Akademickim w m. Nowicze. Zarząd Branij Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. podaje do wiadomości, iż w dn. 12 lipca r. b. odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu w Uzdrowisku Akad. w m. Nowiczach. Odjazd z Wilna pociągiem osobowym dn. 11 lipca o godz. 19 lub kurjerskim dn. 12 lipca o godz. 7 min. 58. Powrót z Uzdrowiska w niedzielę wieczorem o godz. 20 min. 5 lub rano w poniedziałek o godz. 8 min. 30.

## TEATRY I MUZYKA.

— Teatr Polski. Dziś po raz dziesiąty z rzędu „Złotych“ królów „Madagaskaru“, którego powodzenie porównać można tylko z powodzeniem, jakim w swoim czasie cieszył się „Peer-Gynt“ — Ibsena. Widownia Teatru Polskiego codziennie jest pełna, a brawom i wywołaniami artystów kończą nie ma. L. Wollejkę w roli Mazurkiewicza stał się już przysłowiowym: pantomima zaś „Szeherazada“ w wykonaniu Z. Jaremskiej, siostr. Korzeniowskich, M. Godlewskiej i Rzewuskiego wzbudza szczerą zachwyt.

— Teatr Letni. Jak było do przewidzenia „Piękna Helena“, ta perła operetki, wzbudziła wielkie zainteresowanie publiczności, która śpieszy tłumnie do teatru letniego aby napawać się zarówno pięknymi melodiami „Heleny“, jak i grą pełną uroku i subtelności W. Kaweckiej, której występy dobiegają końca. Dziś i jutro „Piękna Helena“.

— Występy Aleksandra Zelwerowicza. Znany artysta i reżyser A. Zelwerowicz wkrótce rozpocznie swe występy w Teatrze Polskim.



## Jeźdźcy polscy w Aldershot.

Zdobyli trzy pierwsze nagrody.

WARSZAWA 9 VII. Pat. W drugim dniu odbywających się w Aldershot międzynarodowych konkursów hipieckich pierwszą nagrodę zdobył rotmistrz Dobrzański na „Generale”, zaś drugą rotm. Królikiewicz na „Pikadorze” i trzecią rotm. Dziadulski na „Jaskrawym”, a dopiero czwartą — oficer kawalerji francuskiej. Natrafiwszy na warunki terenowe, odpowiadające normalnym warunkom terenowym w Polsce, ekipa nasza zajęła pierwsze miejsce, stając się przedmiotem powszechnej sensacji i uznania wielotysięcznych tłumów.

## Przygody jeńca Litwina.

Onegdaj przez władze polskie został odtawiony do granicy b. jeńiec, z 5 pułku piechoty litewskiej, niejaki Jan Górczuk, który był wzięty do niewoli jeszcze przez wojska gen. Żeligowskiego w r. 1920. Przez cały ten czas przebywał na kuracji, gdyż wówczas był ciężko ranny. Obecnie wyleczony w polskich szpitalach, zdrow i cały, odtawiony został do granicy litewskiej celem zwrócenia go władzom litewskim. Jakież było zdziwienie naszego konwoju gdy graniczny oficer litewski „odmówił” pokwitowania z odbioru owego żołnierza. A więc... co było robić? — wypadło „zdać” go bez pokwitowania...

— Na powodzi. Teatry wileńskie pragnąc przyjąć z pomocą ołtarom powodzi w Małopolsce, przeznaczają część dochodu przedstawień sobotnich na rzecz ofiar dotkniętych klęską powodzi.

— Pożegnany występ W. Kaweckiej. Znany nasz gość p. W. Kaweckia zagna publiczność wileńską nieodwołalnie w niedzielę najbliższą. Dnia tego ujrzy po raz ostatni światło kiniektów królowa operetek „Piękna Helena” — Offenbacha. Na poniedziałek zaś wyznaczono premierę operetki „Podróż po Warszawie”.

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (g) Pożar na dworcu kolejowym. W dniu 8 b. m. około godziny 10 rano na strychu gmachu kolejowego, nad pocztą wybuchł pożar. Zaalarmowane straże ogniowe kolejowa i miejska przybyły już podczas, ponieważ sami pracownicy mieszczących się w tym gmachu urzędów kolejowych zdołali pożar zlikwidować.

Pożar wybuchł prawdopodobnie wskutek tak zwanego „krótkiego spięcia”.

Wypadków z ludźmi nie było.

## O los młodzieży.

Dyrekcja Szkół Średnich i Powszechnych w Wilnie rozstała do rodziców młodzieży następującą odezwę:

Do ogółu rodziców i opiekunów młodzieży szkolnej.

Częste objawy lekceważenia przez młodzież przepisów elementarnej obyczajności, wywołujące nieraz wprost cyniczne zachowania się w miejscach publicznych, smutne wreszcie wypadki, zaszły ostatnio w rozmaitych szkołach tutejszego i innych okolicznych, wywołują uzasadnione spostrzeżenie ze strony nauczycielstwa i osób interesujących się życiem młodzieży, że wśród młodzieży szkolnej dzieje się wiele złych

rzeczy, których objawy muszą poważnie zaniepokoić myślące społeczeństwo.

Obserwacje stwierdzają, że młodzież szkolna zarówno żeńska jak i męska spędza wiele czasu na bezmyślnej włóczędce na ulicach, groładzi się tłumnie w ogrodach i parkach zachowując się hałaśliwie, a często naganie; na uwagi osób starszych albo nie reaguje wcale, albo też odpowiada w sposób niewłaściwy i wyzywający. Przy bliższym wejrzeniu w życie młodzieży szkolnej, można stwierdzić, że poza nielicznymi wyjątkami wykazuje ona nadmierne zamiłowanie do rozmaitych uciech i zabaw, biorąc niekiedy udział w rozrywkach zupełnie swemu wiekowi nieodpowiednich.

Do walki ze złem szerzącym się w szeregiach przyszłych obywateli kraju, zmobilizować się winno całe społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie rodzina i szkoła. Obowiązek opieki nad młodzieżą, wejrzenie w to wszystko co dziecko robi, gdzie i z kim przebywa, spoczywa przedewszystkiem na rodzicach i opiekunach. Rodzice i opiekunowie nie mają prawa zaniedbywać przyrodzonego swego obowiązku i przekazywać go komukolwiek lub oczekiwać, że inne czynniki dozor nad młodzieżą rozciągną. Staranna opieka nad życiem młodzieży jest szczególnie potrzebna w okresie wakacyjnym, kiedy szkoła jest nieczynna i doзор zmniejszony. To też właśnie w porze wakacyjnej wysiłek rodziny powinien być bardzo znaczny, aby zapobiec złu szerzącemu się wkrótce zastraszając. Po za odwołaniem się do rodziców i opiekunów władze szkolne nie o mieszkają uciec się do wszelkich sposobów, by szerzące się zło ukroić i unaocznąć młodzieży konieczność odpowiedniego zachowania

Przy zaliczaniu odpowiedniej ilości

## Ulgi wojskowe dla studentów.

Zgodnie z par. 639 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, poborowym, którym zostało przyznane prawo do służby półtorarocznej, zalicza się na poczet poprzednio odbytej służby wojskowej najwyżej trzy miesiące.

Jednak p. minister spraw wojskowych, uznając ciężkie warunki w jakich się znajduje młodzież akademicka na skutek wojny, jak również ocenając wyszkolenie i praktykę bojową, jaką nabyli podczas wojny w roku 1919—1920, zezwolił w odniesieniu do akademików roczników 1901, 1900, 1899 i 1898, prócz zaliczenia im 3-ch miesięcy poprzednio odbytych w wojsku stałym, skrócić okres służby czynnej, zależnie od poprzednio odbytej służby, drogą wcześniejszego urlopowania w myśl art. 66 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

W związku z tem zaliczenie poprzednio odbytej służby wojskowej oraz urlopowanie w myśl art. 66 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej poborowym 4-ch wymienionych roczników, będzie przeprowadzone w sposób następujący:

Poborowym, posiadającym przyznane prawo do służby półtorarocznej, którzy już służyli w wojsku zalicza się: czas 3-miesięcznej poprzedniej służby wojskowej, odbytej w wojsku polskiem, formacjach ideowych polskich, lub armjach zaborczych, zgodnie z par. 637—639 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Poborowi, którzy przesłużyli w wojsku polskiem, formacjach ideowych polskich, oraz armjach zaborczych więcej niż 3 miesiące, mają być ponadto urlopowani w myśl art. 66 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, lecz najwyżej na czas do 6 miesięcy, a w wojskach lotniczych na czas najwyżej 2 ch miesięcy.

Obliczanie urlopu uskuteczniane będzie na tych samych zasadach, jak i zaliczanie poprzednio odbytej służby wojskowej, t. j. w stosunku 1 : 1 (dzień za dzień).

Okresy służby zaliczonej, oraz okresy, na jakie udzielone zostaną urlopy, traktowane będą łącznie.

Okres urlopu uzależniony będzie od czasu poprzednio odbytej służby wojskowej ponad zaliczone 3 miesiące (w myśl par. 639 rozporządzenia wykonawczego).

Suma zaliczonych miesięcy i urlopu łącznie nie może przekraczać 9-ciu miesięcy, a dla lotnictwa 5-ciu miesięcy.

Przy zaliczaniu odpowiedniej ilości

ci miesięcy na poczet służby półtorarocznej i urlopowaniu w myśl art. 66 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, będzie skrócony ustawowy czas 18 miesięcy w następującej kolejności:

a) drugi okres służby (trzymiesięczny) w czasie wakacji.

b) początkowe miesiące okresu pierwszego (15-miesięcznego), przeznaczonego do wyszkolenia podstawowego, t. j. rekruckiego, dla tych co mają minimum 6 miesięcy służby poprzedniej.

c) ostatnie miesiące okresu pierwszego (15-miesięcznego) przeznaczone dla praktyki w formacjach na stanowiskach podoficerskich.

Jak wynika z powyższego służba dla korzystających z praw do służby półtorarocznej we wszystkich rodzajach broni, za wyjątkiem wojsk lotniczych, może być skrócona do 9 mies., a w wojskach lotniczych do 13 miesięcy.

## Z całej Polski.

— Wycieczka turystyczna Polaków amerykańskich. W środę przybyła do Krakowa samochodami część wycieczki Polonii amerykańskiej. Narazie przybyły trzy samochody. Wycieczka odbyła drogę przez Havre, Paryż, Genewę i Wiedeń. W ciągu dnia 8 i 9 wycieczka zwiedziła Kraków i okolice. Z Krakowa udaje się wycieczka do Warszawy, Poznania, Bydgoszczy i na wybrzeże polskie poczem przez Górny Śląsk powróci jeszcze raz do Krakowa, skąd uda się w powrotną drogę. Jest to pierwsza turystyczna wycieczka Polaków amerykańskich do Polski.

— (s) Poświęcenie instytutu aerodynamicznego. Dzięki wydatnej pomocy poszczególnych oddziałów Wojewódzkiego L. O. P. P. w Polsce, a w szczególności oddziału Wileńskiego, w dniu 7 b. m. w Warszawie w obecności p. Prezydenta Wojciechowskiego odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod instytut aerodynamiczny. Powstanie powyższego instytutu umożliwi prowadzenie pracy konstruktorów polskich nad stworzeniem własnego lotnictwa. Na budowę tego instytutu L. O. P. P. wyasygnowało 750 tys. zł. Prócz tego dowiadujemy się, że znana w Polsce ze swych „śmiercionośnych” płatowców fabryka „Plage i Leśkiewicz” przeszła pod kierownictwo M. S. Wojskowych.

— Nowe władze uniwers. Jagiell. Władze uniwersytetu Jagiellońskiego na rok bieżący ukończyły się w następujący sposób: rektor prof. Rostkowski, dziekan: wydz. teologiczny—Macej Siemiatycki, prawo—prof. Zoll, lekarski—prof. Marchlewski, filozofia—prof. Siedlecki, rolnictwo—prof. Załęski.

## Ze świata.

— Marconi o krótkich falach iskrowych. Genjalny wynalazca stwierdza w „Wireless Magazine” niesłychane własności odkrytych niedawno krótkich fal iskrowych. „Jestem przekonany” — pisze — „że bliski jest dzień, w którym drobne stacje z krótkimi falami i częstotliwością stosowaną dotychczas energii stacji o wielkiej sile, będą mogły o każdej porze przesyłać przy pomocy znacznie niższych i mniej licznych masztów wiadomości między dowolnymi punktami świata. „Broadcasting” również rozpowszechni się niepomniernie, tak że za lat dwa najdalej głos króla angielskiego będzie bez trudu wysłany do Indji, Australji, Kanady i Afryki Południowej.

— Radio w ogrodzie zoologicznym. W Chicago, w parku Lincoln, gdzie mieści się ogród zoologiczny, ustawiono na próbie, kilka aparatów radiowych, przed klatkami celem obserwowania jakie wrażenie wywrze muzyka jazzbandu na zwierzętach. Otóż przy ustawianiu wielkich czarnych przyrządów lwy i małpy ogarnęły wielkie podrażnienie, które jednak uspokoiło się bardzo szybko pod wpływem muzyki. Tygrysy królewskie natomiast, który spokojnie przypatrywały się przygotowanym, wobec pierwszych dźwięków zaczął parskać i wpadł w taką wściekłość, że musiano aparat usunąć.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

9 lipca 1925 r.

Transz. Sprzed. Kupno

Dewizy i waluty:

Dolary	5,18,5	5,20,	5,17
Belgia	24,12,	24,18	24,06
Holandja	208,80,	209,30	208,30
London	25,32,	25,39	25,26
Nowy - York	5,18,5	5,20	5,91
Paryż	24,45,	25,55	24,39
Praga	15,44,5	1,48	15,41
Szwajcaria	101,13,	101,38	100,88
Stokholm	139,75	140,10	139,40
Wiedeń	73,28,5	73,47	73,10
Włochy	19,15,	19,20	19,10

Papiery wartościowe:

Pożyczka dolarowa 66,75	67,	62,75
„kolejowa 90.—	85.—	90.—
Pożyczka konwers, 73.—	73	—

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

## „SKARGA DUSZY”.

Przyjechałam do kraju pełna życia i energii do pracy, lecz po trzech latach walki o jutro, w poszukiwaniach posady, „nie”. Obecnie opuszczona przez siły fizyczne, widzę jasno zbliżającą się śmierć głodową i jedynie silny hart duszy i nieugięta nadzieja w rękach pomocy rodaków, podtrzymuje wale me życie. Wciąż ktoś czytając te kilka słów, odczuje tę ciążą między liniami i za drgą mi nuta—serca, honoru i sumienia, podając mi rękę i pomocy bratnią dłoń, temu Bóg zapłać, a wdzięczność moja będzie bez granic. Blizsze szczegóły w administracji „Słowa”.

## Zawiadomienie.

Na mocy aktu sporządzonego w dniu 9 lipca t. b. przed Notariuszem Sewerynem Bohuszewiczem Reper Nr. 28791 Cukiernia „Artystyczna” przeszła całkowicie wraz z aktywnymi i pasywnymi na wyłączną własność p. J. Kneblewskiej.

Plenipotencję do prowadzenia przedsiębiorstwa, podpisywania weksli i t. p. posiada wyłącznie p. Leonard Kneblewski

(—) Leonard Kneblewski  
(—) Lucjan Piotrowski

## SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO

ZWIĄZKU ZIEMIANK

ZAWALNA 1 telefon biura 1—47; BOCZNICY 4—62

## POLECA:

OWIES  
ŻYTO  
MAKĘ żytnią i pszenną  
SŁONINĘ  
CUKIER  
SÓL

## Okazjnie do sprzedania

komplet mebli do pokoju panieńskiego, maszyna do szycia, lustro, szafy, kredens, kanapa, krzesła.  
W. Ponulanka 16 m. 4.

## TYLKO „TANATOL” TEPI KARALUCHY I PRUSAKI

SKUTEK GWARANTOWANY  
ZADAC WSZĘDZIE.

## OGŁOSZENIE.

Po zbadaniu cen i jakości towaru poleca się prowincji i miastu kupować OBUWIE, konfekcje, galanterje i t. p. tylko w polskiej firmie W. Nowicki, Wilno, ul. Wielka Nr. 30, tel. 908, która posiada również własną fabrykę najmodniejszego gwarantowanego obuwia.

Majątek ziemski większe i mniejsze, ośrodki majątków, parcele poszukujemy, mamy do sprzedaży w dużym wyborze na różne ceny. Przysięgnie! Dom H-K, „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon 9-05.

Akuszka  
W. Smiałowska  
przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46, m. 6

Pokój w nowoczesnym komfortowym domu z pełnym utrzymaniem do wynajęcia. Gdańska 6, m. 8. od 11—5. Telefon 648.

## Przeznaczenie.

Nadesłaj charakter pisma swój lub zainteresowanej osobie, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymaasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złot. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokół, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller-Szkolnik Piękna 25—3.

Zawodowa nauczycielka  
poszukuje posady gubernantki. Ołerty do Adm. „Słowa” pod j.l.

FIRMA

„EXPRESS”

SKLEP OBUWIA

Została przeniesiona na ul. NIEMIECKĄ Nr. 35.

Poleca wszystkie gatunki i rodzaje

OBUWIA

w bogatym wyborze

## UWAGA

Z powodu przeniesienia do nowego lokalu sprzedajemy wielką ilość wysortowanego obuwia trwałej jakości po wyjątkowo niskich cenach.

pantofle

damskie prunelowe zł. 5 za parę

pantofle

damskie skórzane od zł. 10 do 14

pantofle

damskie lakierowane zł. 18 za parę

buciki

damskie skórzane zamkowe zł. 18

buciki męskie zł. 20 za parę

## OPUŚCIŁ PRASĘ

Almanach

SZKOŁNICTWA

Ziemi Wileńskiej

Zawiera najświeższe dane z dziedziny szkolnictwa w Wileńszczyźnie i obraznie całokształt pracy oświatowej w latach

1919—1925.

DO NABYCIA WSZĘDZIE.

CENA 2 ZŁOTE.

Kosiarki, żniwiarki i wiatarki oryginalne Mac-Cormicka i Deeringa, z kredytem bezprocentowym do listopada poleca

Zygmunt Nagrodzki,

Wilno, Zawalna 11-a.

## GOTÓWKĘ

lokuje my nadobnie oprocentowane na gwarancję bankową hipotek i inne z zapewnieniem terminowego odbioru Dom H-K. „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon 9-05. Biuro czynne od 8 i pół do 6 w.

## MIESZKANIA

większe i mniejsze z wygodami, ze stajniami poszukujemy i najmujemy Dom Hand.-Komis. „ZACHĘTA” Portowa 6-D. TEL. 19—05.

Zawodowa nauczycielka  
poszukuje posady gubernantki. Ołerty do Adm. „Słowa” pod j.l.